

Sławomir Kosmyńka, Prof. dr hab.  
Akademia Sztuk Pięknych  
im. Władysława Strzemińskiego  
w Łodzi



—

**Recenzja pracy habilitacyjnej,  
sporządzona w związku z postępowaniem habilitacyjnym  
dr Maryny Tomaszewskiej z Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie,  
w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie sztuki piękne.**

Podst. Prawna:

*Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 19 stycznia 2018 r.  
w sprawie szczegółowego trybu i warunków przeprowadzania czynności w przewodzie doktorskim,  
w postępowaniu habilitacyjnym oraz w postępowaniu o nadanie tytułu  
profesora (Dz. U. z 2018 r., poz. 261).*

Recenzja sporządzona w oparciu o pismo Biura Rady Dyscypliny i Szkoły Doktorskiej Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie z dnia 22 grudnia 2021 r. BRDSD/310/PP/2021/MT  
Całość dokumentacji Habilitantki została dostarczona w wersji cyfrowej na nośniku pamięci.  
Zawartość: Dokumenty M. Tomaszewska; M. Tomaszewska\_autoreferat; M. Tomaszewska\_KURATORZY

—

**Kuratorzy – praca artystyczna składająca się  
z dwujęzycznej książki *Kuratorzy / The Curators*  
oraz filmu *Dzień z życia kuratora*.**

#### **Sylwetka Habilitantki**

Dr Maryna Tomaszewska urodziła się w Warszawie w 1978 roku.  
W latach 2006 – 2011 odbyła studia doktoranckie w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.  
Była w tym czasie asystentką prof. Macieja Buszewicza oraz dr hab. Grażyny Lange.  
Stopień doktora uzyskała w 2011 r. na Wydziale Grafiki Akademii Sztuk Pięknych  
w Warszawie. Temat pracy: *Czasopismo Artystyczne TO! Periodyk najgorszy*.  
Promotorem był prof. Maciej Buszewicz, a recenzentami dr hab. Grażyna Lange  
i dr hab. Jacek Staniszewski.

Od 2011 r. jako adiunktka, prowadzi zajęcia na studiach pierwszego stopnia, na Wydziale Sztuki Mediów, Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Tomaszewska jest czynnie działającą artystką młodego pokolenia twórców. Jest artystką wizualną, autorką książek artystycznych, wideo, instalacji i performance, działającą w obszarze sztuki postkonceptualnej, mediów narratywnych. Interesują ją aspekty ekstrapolacji imperatywów popkulturowych w obszarze sztuki oraz funkcjonowania mechanizmów rządzących światem sztuki. Habilitantka jest główną kuratorką Galerii Spokojna, ASP Warszawa. Jej książki artystyczne znajdują się w kolekcjach: MoMA NYC, SFMOMA, Metropolitan Museum of Art, Tate London, Victoria and Albert Museum, National Gallery of Canada.

## Dorobek artystyczny i naukowy

Habilitantka prezentuje bogaty, dobrze udokumentowany dorobek artystyczny i naukowy. Warto w tym miejscu przytoczyć najważniejsze osiągnięcia i pełnione funkcje:

2020 – pełnomocniczka ds. promocji, Wydział Sztuki mediów, ASP w Warszawie (obecnie)

2019 – główna kuratorka Galerii Spokojna, ASP w Warszawie, przygotowała 11 wystaw w pierwszym roku prowadzenia galerii

2011 – jako adiunktka na Wydziale Sztuki Mediów ASP w Warszawie, prowadzi przedmiot język wizualny i tekst w przestrzeni wirtualnej na studiach licencjackich pierwszego stopnia.

Tomaszewska po uzyskaniu stopnia doktora miała pięć wystaw indywidualnych. Brała udział w dziewięciu wystawach zbiorowych. Habilitantka jest laureatką stypendium MKiDN *Kultura w sieci*, w 2020 r. a także prestiżowego stypendium dla wybitnych młodych artystów – *Młoda Polska*, w 2012 r. organizowanym przez Narodowe Centrum Kultury.

Jej dorobek uzupełniają publikacje, artykuły i wystąpienia na konferencjach naukowych. Książki (*artists book*) autorstwa Maryny Tomaszewskiej znajdują się w zbiorach znamienitych muzeów i galerii o niepodważalnym światowym statusie.

## Dzieło habilitacyjne

Habilitantka w niezwykle ciekawy sposób łączy pracę badawczą z realizacją artystyczną. Koncepcja przywołania nazwisk kuratorów, umieszczenia ich w publikacji, w której są głównym elementem treści jest tyleż interesująca co kontrowersyjna. Mamy tu niewątpliwie do czynienia z książką traktowaną jako medium artystyczne. Wizualnym przedstawieniem rzeczywistych danych. Wydrukowanie zebranych, skatalogowanych przez autorkę imion i nazwisk polskich kuratorów oczywiście intryguje, skłania do refleksji i stawia ważne pytania dotyczące kondycji sztuki i dynamicznie z nią powiązanej przestrzeni instytucjonalnej, a także tej niezależnej. Przywołana i wydrukowana w książce *Kuratorzy* lista nazwisk przywołuje na myśl napisy końcowe filmu (tzw. filmową *listę płac*), lub personalia bohaterów wryte w kamieniu pomnika. Kuratorzy to niejednokrotnie zapomniani i pomijani bohaterowie *battelground'u* polskiej sztuki. Odnalezieni i wyniesieni przez Tomaszewską na piedestał. Wśród wielu nazwisk, dla mnie anonimowych, znalazłem grupę osób znanych mi osobiście, a także, co zrozumiałe biorąc pod uwagę rzetelność kwerendy Tomaszewskiej, wybitnych polskich kuratorów o międzynarodowym statusie i uznaniu.

Jak pisze w Autoreferacie Tomaszewska:

*„Książka Kuratorzy – dzieło sztuki, na które składa się lista wszystkich kuratorów sztuki najnowszej w Polsce, podana bezstronnie i alfabetycznie na 188 kartkach papieru”.*

Wyprzedzając rodzące się pytania autorka podkreśla swój neutralny, nieoceniający stosunek do zaprezentowanej bazy danych.

Nie sposób nie wspomnieć w tym miejscu o zjawisku silnie stygmatyzującym obszar działań kuratorskich globalnie, roli kuratora producenta, autora lub współautora. Niewątpliwie pozytywną rolę niektórych nowych działań kuratorskich w obliczu komercjalizacji i instytucjonalizacji sztuki, jest działanie krytyczne wobec hegemoni państwa i neoliberalnej koncepcji kultury z drugiej strony. Silna rola kuratorów, związki kuratorów-artystów



i artystów-kuratorów, ich proksemicznych relacji, oraz specyficznych taksji wynikających z uprzywilejowanej roli producentów, skłania niewątpliwie do głębokich refleksji. Rola kuratora od lat 60. stawała się coraz istotniejsza w obszarze współczesnej sztuki. Dotyczyło to w równej mierze zmiany paradygmatu instytucji kultury—galerii, muzeum jak też istotnego wpływu na proces kreacji. Konsekwencją działań kuratorskich było stopniowe zawłaszczanie przestrzeni dotychczas kształtowanej niemal wyłącznie przez artystę, istotny udział intelektualnego kontekstu i pojawienie się nowego zjawiska hybrydy: artysty-kuratora i kuratora-artysty.

Maryna Tomaszewska tak pisze o swoim projekcie:

*„Interesująca wydawała mi się również zamiana ról. Pracując z kuratorem artysta zazwyczaj jest przedmiotem jego wizji, tutaj było odwrotnie. Jako artystka cenię i lubię współpracę z kuratorami. Uważam, że ich wkład intelektualny i krytyczny poszerza moje działania, daje mi różnorodną perspektywę oraz określa kontekst. Nie znaczy to jednak, że nie widzę potrzeby wyjścia poza przyjęty schemat współpracy kurator-artysta i złamania konwencji”.*

I jeszcze jeden cytat z Autoreferatu:

*„Charakter proponowanej przeze mnie książki jest symboliczny, nie podejmuję się w niej teoretycznej analizy ani opracowania krytycznego zawodu kuratora w Polsce, gdyż takie publikacje już istnieją. Moje przesłanki mają podłoże metaforyczne, konceptualne i autorefleksyjne”.*

Dzieło główne – habilitacyjne autorki budzi szereg wątpliwości. Książka *Kuratorzy*, o której autorka mówi jako o pracy konceptualnej (*artists book*), pozostawia duży niedosyt. Autorka mogła np. zapisać wszystkie te nazwiska alfabetem Morse’a — z pewnością efekt, wymiar konceptualny byłby prawdopodobnie, jeszcze bardziej dobitny.

Książka *Kuratorzy* została wydana w twardej oprawie, z wytłoczonym złożonym tytułem na okładce. Jej główna treść to nazwiska kuratorów – swoista hipostaza konceptualnej idei, skrajna afunkcjonalność i metafora.

Maryna Tomaszewska prezentuje nieortodoksyjne podejście do typografii. Prezentowana forma jest eklektycznym powiązaniem różnych nie do końca spójnych wątków. Tekst (wstępu) na poziomie edycyjnym jest złożony na zaledwie *defaultowym* poziomie. Justowanie a właściwie brak justowania tekstu, brak wyrównania optycznego, automatycznie dodane światła międzywyrazowe, wiszące spójniki, ślepe wiersze w akapitach i uciekająca z lustra strony pagina to tylko niektóre z pierwszych rzucających się w oczy kontrowersyjnych elementów typograficznych tej książki. Może łatwiejszą edytorsko formą byłoby zastosowanie składu edytowanego w chorągiewkę do lewej, bez *hyphenation* (dzielenia wyrazów), bardziej naturalnego i przyjaznego dla czytającego. Zastanawiam się również, do czego służy autorce żywa pagina biernie multiplikująca ten sam zestaw informacji od strony pierwszej tekstu do końca. Na frontyspisie jest miejsce wydania i data (oczywiście napisana cyframi arabskimi) ale zabrakło informacji o wydawcy (BWA Wrocław). Znajdziemy ją za to w metryczce i to na dodatek dwukrotnie. Dwukrotnie też, rozbudowując strony redakcyjne, umieszcza autorka tytuł dzieła – raz na stronie tytułowej i po raz drugi na *recto* (prawej, nieparzystej) towarzyszącej metryce książki, na rewersie tytułowej. Formę graficzną książki urozmaicają dynamicznie przekoszone *patterny* zbudowane z dwu lustrzanie ustawionych liter majuskułowych „K” i umieszczonej centralnie literze „C” w małej punktacji. Główna treść książki *Kuratorzy* – około tysiąc siedemset

nazwisk kuratorów – złożona jest w układzie symetrycznym, osiowym, indeksowanym literami alfabetu, co w tym wypadku ma jasne i racjonalne uzasadnienie w spisie treści. Alfabetyczne litery indeksacyjne, o posterowym stopniu pisma, Habilitantka umieściła centralnie na parzystej stronie lustra, uzyskując dobitny kontrast z osiowym układem nazwisk, prześwietlonym znaczną interlinią i zakomponowanym na prawej stronie. Blok książki liczy 188 stron, formatu B5, 175 x 250 mm.

Habilitantka zebrała imponującą bazę danych – rekordów (imiona i nazwiska, miejsca pracy i jak przypuszczam pozostałe dane grupy kuratorów z obszaru całej polski). Lista liczy kapitalną liczbę przeszło półtora tysiąca nazwisk (dokładnie 1664 imiona i nazwiska). Wykonując tę jakże dogłębną pracę poszukiwawczą, stworzyła niezwykle oryginalną bazę danych. Pogrupowała i uporządkowała wszystkie rekordy, jak sama pisze w Autoreferacie w programie *Excel*. Szkoda, że nie zastosowała np. metody *LATCH* (*LATCH* – akronim od: *Location, Alphabet, Timeline, Category, Hierarchy* – system porządkowania danych zaproponowany przez Saula Wurmana i Joela Katza), i nie zaprezentowała graficznej, a raczej typograficznej wizualizacji tej bazy danych. Skorzystała tylko z jednej najprostszej metody porządkowania – według indeksu alfabetycznego. Przypuszczam, że uporządkowanie danych według pięciu kategorii: lokacja (*mapping*), alfabet (*alphabet*), czas (*timeline*), kategoria (*category*), hierarchia (*hierarchy*), mogłyby wzbogacić tę realizację i co najważniejsze uczynić ją jeszcze bardziej rzetelną i interesującą. Myślę, że autorka spotkała się z tą metodą (używa terminu „*mapowanie*” – niezbyt szczęśliwie spolszczonego angielskiego słowa *mapping* – lokacja).

Opracowując tak obszerną bazę danych polskich kuratorów, Maryna Tomaszewska dokonała interesującej metodologicznej strukturyzacji dotyczącej modeli pracy kuratorów.

Wytypowała osiem kategorii, charakteryzując aktywność, zainteresowania kuratorów, związki instytucjonalne i kompetencje naukowe. Należy żałować, że ta oryginalna metodologia nie zaowocowała diagramem, infograficzną wizualizacją, która moim zdaniem, znacznie spotęgowałaby efekty tej pracy.

Oczywiście są to tylko hipotetyczne rozważania, wynikające z moich własnych doświadczeń, obszaru zawodowych zainteresowań i wymagań.

Kiedy czytałem Autoreferat Tomaszewskiej, moją uwagę przykuły oczywiście terminy *artists book* i *konceptualny*. Terminy te, aktywują moje własne *biblioteki pamięci*. *Artists Books* podobnie jak *Artists Magazines* mają długą, sięgającą początków XX wieku tradycję.

Artystyczne gazety i magazyny (stosowany jest tu również termin *magazyny awangardowe* i *postawangardowe*) to zarówno *Mertz*, *Xeroxbook* jak *Uecker Zeitung*. To niezmiernie ważne, że mimo skomplikowanej taksonomii gatunków, Tomaszewska czytelnie precyzuje terminy, jasno i klarownie określając pole swoich twórczych zainteresowań.

Działania konceptualne i postkonceptualne zmieniły relacje formy i idei, implementując w obszar sztuki treści naukowe i intelektualne. W 1988 roku Wojciech Bruszewski powołał w Berlinie (Zachodnim) Radiostację *Radio Ruiny Sztuki*. Radio nadawało na falach UKF nieskończoną audycję – dyskurs filozoficzny generowany losowo przez komputer z zebranej gigantycznej bazy danych (zdań i myśli filozofów europejskich). Było to działanie o charakterze neokonceptualnym, wykorzystujące multimedia generatywne.

Jerzy Treliński w latach 80. tworzył kodeksy, zwoje, instalacje i performance, których głównym elementem treści był *pattern* – zmultiplikowane nazwisko *Treliński*.



Film *DZIEŃ Z ŻYCIA KURATORA*. W napisach końcowych autorka umieszcza informację: „Film powstał jako część projektu Kuratorzy, który towarzyszy wystawie *Cała Polska. Podróż do źródeł sztuki. (nieinstytucjonalne przestrzenie sztuki w Polsce)* BWA Wrocław Galeria Sztuki Współczesnej”. Film trwa 7min 16 sec.

Film *DZIEŃ Z ŻYCIA KURATORA*, to przykład fokalizacji zewnętrznej i fokalizacji zerowej. Kamera śledzi bohatera w ciągu jednego wymyślanego dnia z życia. Poznajemy bohatera poprzez anturaz i behavior postaci. Śledzimy kolejne miejsca jego aktywności, sferę prywatną, zawodową, relaks. Jednocześnie narrator\_ka zachowuje cechy fokalizacji zerowej, jej wiedza o postaci zdaje się być szeroka. Autorka w swojej eksplikacji podaje inspiracje filmami *Youtube'a*. Mnie *DZIEŃ Z ŻYCIA KURATORA* kojarzy się w przedziwny sposób z *Kronikami PRL'u*. Filmy Youtuberów cechuje poza skrajnie arbitralnym użyciem języka filmowego, kondensacja treści i dynamika *vlogów* a także zaskakująco śmieszne akcje *pranków*. Oczywiście możemy założyć, że *Dzień z życia kuratora*, taką próbą *vloga* stara się być. Może gdyby zamiast nieomal *slow mo* (film trwa aż 7 minut) autorka zastosowała *fast motion* i skróciła film do 3 minut – efekt byłby bardziej wyrazisty. Oczywiście obie prace możemy rozpatrywać jako pewien rodzaj przekory, subtelnej ironii oraz żartu artystycznego. Autorka przywołuje w swoim Autoreferacie, grupę *Azzorro*, której wystąpienia oscylowały w obszarze groteski, ironii, łagodnego żartu i artystycznej prowokacji.

Pewien dysonans w lokacji, definicji istoty prezentowanego materiału stanowi niejasny kontekst. W napisach końcowych dowiadujemy się, że projekt był częścią wystawy prezentującej *nieinstytucjonalne przestrzenie sztuki w Polsce*, podczas gdy prezentowany bohater – kurator jest przedstawicielem jak najbardziej zinstytucjonalizowanej przestrzeni sztuki jaką jest MSN w Warszawie.

–

Czy wszystkie przytoczone wyżej uwagi krytyczne deprecjonują dzieło habilitacyjne Maryny Tomaszewskiej?

Sądzę, że nie. Wręcz przeciwnie. Dawno, żadna praca nie sprowokowała mnie do tak wielu refleksji i nie generowała zgoła przeciwstawnych wektorów opiniotwórczych. Po przeczytaniu Autoreferatu, myślę, że Tomaszewska traktuję swoje dzieło jak fakt artystyczny, autoteliczny. Fakt, który w zamierzeniu autorki ma prowokować refleksję intelektualną i rozważania teoretyczne. Jest w tym procesie twórczym zarówno auto-kuratką jak również artystką. Maryna Tomaszewska posiada szeroką wiedzę teoretyczną oraz imponującą samoświadomość twórczą. Logicznie i esencjonalnie sformułowane tezy Autoreferatu, a przede wszystkim dogłębne komentarze do realizacji, świadczą o dojrzałości, erudycji i twórczym zaangażowaniu. Muszę przyznać, że właśnie Autoreferat i zawarte w nim koncepcje, są dla mnie niepodważalnie najbardziej istotnymi elementami tej pracy.

## Resume

Maryna Tomaszewska prezentuje rzetelnie i przekonująco udokumentowaną twórczość artystyczną a także dorobek i osiągnięcia naukowe oraz dydaktyczne. Jak pisałem wcześniej, jej Autoreferat przeczytałem z dużym zainteresowaniem, zdając sobie sprawę, że to naprawdę wierzchołek góry lodowej zainteresowań i pasji habilitantki. Jej aktywność na polu artystycznym i naukowym, udział w konferencjach, wystawach zbiorowych, a przede wszystkim imponująca lista instytucji muzealnych, w których kolekcjach znajdują się książki (*artists book*) Habilitantki, dowodzi jej wysokiego statusu artystycznego.

–

Podczas pisania recenzji miałem wiele wątpliwości i sprzecznych odczuć. Dotyczyły one głównie pewnego rodzaju eskapizmu, w moim rozumieniu ucieczki od formy, formy traktowanej zarówno jako nieustające doskonalenie języka twórczej wypowiedzi oraz zasadnicze pole wizualnego komunikatu. Jako kontrargument pojawiły się natychmiast dokonania sztuki konceptualnej i neokonceptualnej, generatywne działania multimedialne, a także silna koncepcja *Design with no design* – odnosząca się do progresywnego projektowania UX, redukcja i minimalizm akcentująca prymat *design thinking* nad tradycyjnym podejściem do nieustannego doskonalenia formy i warsztatu.

–

## Konkluzja

**Przedstawiona dokumentacja Habilitantki, zarówno w zakresie dzieła habilitacyjnego jak również osiągnięć artystycznych oraz dorobku naukowo-zawodowego, spełnia wszystkie wymagane warunki ustawowe i pozwala mi z pełnym przekonaniem wnioskować do Szanownej Rady Dyscypliny i Szkoły Doktorskiej Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, o nadanie dr. Marynie Tomaszewskiej – stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie artystycznej sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.**



Sławomir Kosmynka, Łódź, marzec 2022 r.